

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-iej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 1 Mk. 50 f.

Biuro Redakcji i Administracji ul. Podwale 8. — Ekspedycja miejscowa: smolejska ul. Odrzyckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji, ul. Odrzyckiego 12, w Zakładzie Prasy, Chłopskiej 7, w trafikach i biurach drzewek. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolno od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141,000

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 78.

PRENUMERATA:

	mięsiąc
w Łwowie bez dostawy	20 Mk
z dostawą	24 Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	25 Mk
z przesyłką pocztową w innych państwach	40 Mk



Cały ogólny (amerykański) Wiersz nump. 7 i amerykański i jego miejsce 1 Mk 50 f., tabelaryczny i Henslow 1 Mk 50 f. — Drobne ogłoszenia po 40 f., od wyrazu drugim drukiem podwójnie.

Nadawanie i naklejanie po 4 Mk, po kromce i komunikaty 5 Mk, za wiersz 4 i amerykański i jego miejsce nump. 7.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczny i Henslow po 2 Mk 50 f., za wiersz nump. 4 i amerykański i jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, Podwale 1. 3., w godzinach od 8—2 i od 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny otrzymują tylko ci, którzy opłacili abonament „Gazety Lwowskiej” na połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik” osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)
Listy i przesyłki reklamowe należy przysłać do Redakcji „Przewodnika” pod adresem: Lwów, ul. Walewa 11, 1. piętro (nad mezzaninem).

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Generalny Delegat Rządu przeniósł starostę Aleksandra Zarzyckiego z Kosowa do Bóbrki.

Generalny Delegat Rządu powołał sekretarza Namiestnictwa i kierownika starostwa w Bóbrce Bolesława Gasparskiego do służby w Namiestnictwie.

Generalny Delegat Rządu przeniósł dyrektora urzędów pomocniczych Namiestnictwa Jana Miezina z Limanowej do Pilzna.

Obligacje pożyczki państwowej.

Ministerstwo skarbu komunikuje: Urząd pożyczek państwowych podaje do wiadomości, że w początkach października b. r. rozpocznie się wymiana świadectw tymczasowych 5 proc. długoterminowej pożyczki państwowej z r. 1920, na oryginalne obligacje tej pożyczki, wraz z arkuszem kuponowym, przyczem wymiana świadectw tymczasowych może się odbywać tylko w instytucjach, w których zostały nabyte świadectwa. Żądającej podania należy przedstawić do 1 października 1920 przed otrzymaniem obligacji, będą mogli to skutecznie na mocy przedstawionych świadectw tymczasowych w instytucjach, które świadectwa wydały. Świadectwa tymczasowe, wydane przez instytucje tymczasowo ewakuowane, należy przedstawić do wypłaty procentów w oddziale P. K. O. P. Świadectwa, od których procenta zostaną wypłacone, będą na odwrócie

odpowiednio stempowane. Wydane za nie obligacje będą miały pierwszy kupon płatny 1 kwietnia 1921.

Z frontów.

Komunikat sztabu generalnego.

Z dnia 15 września b. r.

Na froncie południowym oddziały nasze łącząc się z armią ukraińską przekroczyły linię Dniestr pod Żukawą, Jazupolem oraz Haliczem i zajęły w ciężkich walkach wzgórza na wschód od Halicza, obsadzone misjsowosie Michałowa i Boleszowce. W akcji tej wzięto 300 jeńców i karabiny maszynowe.

Dalej na północ w rejonie między rzekami Gniłą Lipą a Swirzem, oddziały nasze osiągnęły linię Martynów, Kolokoin, Zagorze, Podkamień. Na reszcie frontu małopolskiego zwykłe walki patroli wywiadowczych. We wczorajszym wypadzie na Łackie odznaczył się podp. Magiera z 12 pp., który trzykrotnie ranął, wytrwał na stanowisku do końca bitwy, w czasie której został zniszczony 421 pułk piechoty sowieckiej.

W rejonie na wschód od Włodziszcza Wołyńskiego, oddziały nasze posuwając się zwycięsko naprzód, zajęły Berezowce i Ochorków.

Kontratak nieprzyjacielski w rejonie Kowla został odparty. Na północny wschód od Kowla oddziały gen. Bałachowicza zajęły Kamień Kaszyski, zdobywając baterję armat, 1000 jeńców, 500 wozów taborowych, oraz masę pocisków.

Na wschód od Kobrynia oddziały nasze po odparciu kontrataków nieprzyjacielskich przekroczyły linię kanału Bug-Dni-pr.

Na północ od Kobrynia rozbity nieprzyjacieli stracił 150 jeńców, 18 karabinów maszynowych, oraz 600 ranianych i zabitych w polu, cofa się na Prukany.

Na Swisłoczy nieprzyjacieli cofnął się na wschódni jej brzeg.

W Suwalszczyźnie zwykłe walki strąk przednich.

Naczelnik Dowództwo Sztabu Generalnego.

Zwolnienia nauczycieli.

Wydział prasowy Ministerstwa spraw wojskowych podaje następujący rozkaz Ministerstwa spraw wojskowych gen.-por. Sosnkowskiego. W uwzględnieniu wniosku Ministerstwa W. R. i O. P. zarządza się: Szeregowi, nauczyciele szkół powszechnych, zawodowych i średnich, zarówno państwowych jak i prywatnych, przez Państwo uznanych, niezdolni do służby frontowej (C I, C II) winni być natychmiast zwolnieni z wojska. Zwolnienie następuje nie na skutek imiennej rekomendacji, lecz przeciwnie, na podstawie zaświadczenia oświatowej władzy szkolnej, jakie dany szeregowy przedstawił swojej przełożonej władzy wojskowej. Zaznacza się, że niniejszy rozkaz nie dotyczy oficerów, których zwolnienie nastąpić może nie inaczej, jak na podstawie imiennej rekomendacji. Kowalek wyłączenie w drodze imiennej rekomendacji będą mogli być zwolnieni nauczyciele szkół powszechnych i średnich, zdolni do służby wojskowej (A). Niniejszy rozkaz dotyczy zarówno ochotników, jak i tych, którzy powołani zostali do wojska w drodze przymusowego poboru, a nie znajdujący się w szeregach frontowych.

Lwów, 16 września 1920.

Gorzkie owoce zaślepienia.

Zdarzenia dowiodły, że nie doświadczyliśmy bolszewizmu w chwili, gdy rozwinął on

czarny sztandar nad Rosją. Przypuszczano, że zje go własny terer i to bardzo rychło. Wystąpiły bowiem rządy sowieckie odrazu jako negacja wszelkich pojęć w ustroju prawnopolskim, jako system potworny, który choćby tylko przez swą absurdalność — zdawało się — wywołać musi równie gwałtowną, jak szybką reakcję.

Przewidywania te zawiódły. Krwawy tron Leninów i Trockich wcale nie runął. Przeciwnie: uкрепиł się, czego najlepszym dowodem okoliczność, że rząd sowiecki nawiązywał poczynając stosunki międzynarodowe i nawet Anglii nie wahała się podjąć rokowań z jego przedstawicielami. Sukces to na prawdę ogromny, równa się bowiem niemal uznaniu proletariackiej republiki rosyjskiej przez mocarstwa Zachodu.

I gdyby bolszewizm zechciał poprzestać na tym triumfie, już mógłby schować miecz do pochwy i w pokoju spożywać owoce swej zwycięskiej, choć bezcelnej polityki. A wówczas śmiało też mógłby spoglądać w przyszłość, przynajmniej najbliższą.

Jednak *l'appetit vient en mangeant*. Już te sukcesy nie wystarczają koryfeuszom bolszewizmu. Przewróciło im się od nich tylko w głowie. Przewróciło się gruntownie. Uroili sobie, że co udało im się zrobić z bezwonnym młynkiem rosyjskim, to zrobią też z resztą świata. Ni mniej, ni więcej, jeno postanowili świat cały podbić, całą ludzkość zakuć w straszliwe łańcuchy.

Polskę próbowali naprzód podbić kłosem sposobem, kłopotami, agitacją, której ogniska coraz nowo dotąd odkrywa władza. Potem rzucili się do napadu. I z razu szło im niesgorzej. Lecz gdy już sięgali po przedmiot swych pragnień, Warszawę, kartą odwróciła się nagła. Polska odniosła jedno z największych zwycięstw, jakie od r. 1914 zapisała historia na swych kartach. Walka wre wszakże dalej i Trocki dzień po dniu zaklina się w odczewach do swych wojsk, że musi się oddać. Wiemy, co za los bywa udziałem graczy tak mówiących.

Antoni Prochaska.

Egzekucje (1563—1569).

I.

Odebrać ziemię!

Ziemię odebrać! Oto hasło egzekucji praw w okresie złotym Zygmunta.

Hasło szerzy, popiera na sejmikach i sejmach naród — szlachta przeciwko narodowi — szlachta starszej, zasławniejszej, dygnitarzem, senatorom, magnatom.

Odebrać im ziemię, którą wzięli od królów darunkiem, piszą autorowie w broszurach, mowy powtarzają hasło na zjazdach, wszyscy ziemianie mówią o egzekucji. O prawdę rozumieją pod egzekucją praw cały szereg reform politycznych, społecznych, agrarnych, na konie ścisła usją, z Litwą, Prusami i t. d. Do reform, jak zawsze w Polsce, zdążają młodzi *juniores* przeciwko starszym, szlachta sejmikowa, przeciwko do stołnikom, bogatym ziemianom. Ona to wyraża swym hasłem niezadowolenie z rządów dotychczasowych, których brzemień spoczywa na barkach senatu; szlachta pragnie sama objąć ster rządów, zastąpić nieudolnych, starych, nie bacząc, że przeciw tych starszych zasługą są złote Zygmunto-wskie czasy. Bezskutecznie uciekają, posiadają ci starsi prawa i wpływ w Rzędzie a nadto i bogactwa w ręku, usunąć ich od wpływu na rządy przedstawia nie małe do zwalczania trudności. Nowe prawa przeto trzeba nie ustanowić, adostąpić braci demokratycznej wpływ już nie tylko na prawodawstwo, ale na naj-

wyższe sądownictwo, na sejmy, senat i na króla, na wojnę i na pokój, usunąć braci od ciążących na niej ręk dygnitarzy, tak w powiecie jak i w ziemi, tak w województwach na sejmikach, jak i w państwie na sejmach. Najłatwiejszą drogą do celu jest odjąć starożytność bogactwa. Tak — ale w Polsce własność zawsze była święta — trzeba przeto ominąć trudności, osobiste, dziedzicznej własności nie tykając. Odebrać bogactwa, odebrać ziemię, nie dziedziczną, ale nadaną im przez królów za zasługi — ziemię królewską, którą oni na mocy darowizny lennych czy emfiteuty, czy dziedzicznej, lub też na łony i synów się rozciągających, uważają za swą własność dziedziczną, uszczuplając przy tem dochody króla, skarbu Rzędzie, sobie zaś samym budując nad nami królewskiem dobrobyt a z nim wpływ na rządy i przednie znaczenie w Rzędzie.

Tak mówi demokratyczna szlachta, owi *juniores*, dążący do steru u rządów, do najbardziej wolności wysłanniczej, do reform w sądownictwie, nawet do nacjonalnego Kościoła, z odsunięciem się od Rzymu, ale z koroną wszelkich dat, tj. ścisłością usją z Litwą i innymi narodami rzepkiej. Żadne z tych i wielu innych dążeń tak wielce nie grozi ziemianstwu starszemu, tej aristokracji w najlepszym słowa znaczeniu, jak właśnie zamierzony odbiór ziemi.

Wiedzą o tem młodzi, z dumą patrzą na owych Ostrorogów, Tarnowskich, Jarońskich, jakby już dopięli celu jakby odebrali im ziemię, nadania, prawa adwocackie, bo od pierwszego Jagiellona, a nawet od Lwa halickiego pochodzące darowizny. Demokratów onych taki ogarnia zapęł w kierunku reform, iż nie czują, nie widzą,

że hasło: „Odebrać ziemię!” jest zamachem na własność, na zasługi i prace dziejowe, na gospodarstwo narodowe, które dzięki kapitałom, rzuconym przez prywatnych, na eksploatację puszczy bezpłodnych, nie niosących Rzędzie dochodów, wzmagają się na wielkie rozmiar.

Oo bardziej, nie widzą, że hasło „odebrać ziemię” pozbawi kresy Rzędzie zbrońców, że zwraca się wreszcie przeciwko samej szlachcie, o wym ruchliwym demokratom, dążącym do zagarnięcia rządów, — wszakże oni to tak dobrze, jak i magnaci, jak i starsi bracia, posiadają obszerne ziemie, duże nadania, przez ojców ich potem czoła uprawiane, obrócone ze stepów na urodzajne pole, sioła, bronione nieraz krwią tychże przodków, a które i oni zwrócić i oddać muszą na podstawie prawa przez się ukutego.

Obowiązywało to prawo do zwrotu ziemi roddarowanych przez królów, w szczególności od czasu statutu Aleksandrowego, mocą którego roddarownictwo ziemi mogło się odbyć li tylko na Sejmie, za zgodą trzech stanów, króla, senatu i Izby posłów. Żądano atoli w ogólności przedłożenia dokumentów na nadaniu królewskiem, bez względu na czas, a jak wspomniano, nadanie z czasów pierwszego Jagiellona, jego brata Swidrygiłły, Lwa, halickiego księcia. Kto miał na Kresach, tu gdzie Tatar ococonie gościł i to kilkakrotnie napadami, dokumenty oryginalne, sadania? Staszkowo nie wielu mogło się zasłonić nadaniem na Sejmie za zgodą Stanów, skoro, jak wiadomo, Zygmunto-wie ebał najczęściej poza Sejmem, za zgodą tylko kilku senatorów, darowywali całe pola- cie ziemi częstokroć puste, lub mało dające

dochody na wschodzie i na zachodzie, i od Bałtyku po Czarne Morze! A wszyscy wszakże obdarowani senatorowie i szlachta rzucali zaraz kapitały swe na zagospodarowanie darowizny, na kopanie stawów i grobli, zakładanie dróg, na budynki, iawentarsze, na sprowadzanie kolonistów, rolników, rękodzielników, obronnych zameczków, zwłaszcza na Kresach, gdzie częstokroć przed instalacją dostawali się w niewolę tatarów, lub dawali życie w obronie ziemi. Wieleci ci i liczni kolonizatorowie, rycerze, miłośnicy Ojczyzny i ludu i obrońcy jego, szlachta, senatorowie magnaci o niezwykłych uwierzytelnionych na kartach dziejów ojczystych, ujrzeni się teraz zagrożonymi w podstawach już nie tylko znaczenia, wpływów na rządy ale i bytu swego. Niebezpieczeństwo im grożące było tem większe, że hasło na satanarsze demokratycznej szlachty przyjął za swoje król Zygmunt August; owszem on je bodaj czy sam nie wywołał, gdyż dając de ścisłej unji Kerony z Litwą, musiał oprzeć się na najszerszych warstwach narodu, te zaś stanowiła szlachta, uświadamiona, kochająca Ojczyznę, dająca do reform, które u-wieńczyły miła Unja i popierająca chwalebny zamiar króla jak najściślej unji narodów. Wywołując ruch egzekucji praw co do darowizny królewskiej, nie trwał król, lecz zyskiwał do skarbu swego duże dochody, mógł też grozić edbioru wpływać na zmniejszenie oporu napotykanego u senatorów, pozyskiwał ochotną do reform szlachtę i tem łatwiej zamiary swe mógł doprowadzić do skutku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Podbój Polski miał być pierwszym krokiem do zawiązania światem przez komunizm rosyjski. Gdyby bowiem Rosja i Niemcy podały sobie bratnie dłonie, gdzieś znalazłaby się tasma ku pohamowaniu bolszewickiego potopu?

Na razie ta kombinacja nie dopisała, zbójczą jednak wyprawą dowódcy Trockiego, niebezpieczna moc dzisiejszej Rosji jednak wielka. Zatem niema — zdaje się panom na Kramle — powodu do ostrażowania. Dla czego nie upaść się dalej haszyszem ambi- tnych planów?

Skierowane też na Zachód, ponad głowami Polski niepokonanej, ofensywę złotych kul, bibuły i żywej propagandy. Zasymano niemi równocześnie cały „burżujski” Zachód, nagiąć usiłując zagraniczne rzesze robotnicze do zsolidaryzowania z bolszewikami.

Jakieś wyniki dała ta akcja?

W Anglii, na którą po wizytach Kameniewa liczono, jako na pożyteczną już stanowczo, Trade-unions ze wstrętem odrzuciły ohydny zasąd. Robotnicy francuscy, gdy im przedstawiono „warunki” zowieńców, odpowiedzieli na nie wyrazami obrzydzenia. Nawet robotnicy niemieccy, mimo wszelkich stosunków i sympatii łączących dzisiejszą Germanię z bolszewikami, stwierdzili, że przyjęcie warunków Lenina, byłoby samobójstwem partii niezawisłych, skłaniających się ku komunizmowi.

Tylko we Włoszech wszczął się ruch, który uprawniał bolszewizm do jak najpóźniejszej nadziei. Zbyt krótko jednak trwała ta uciecha w Moskwie. Wedle najnowszych bowiem doniesień, konflikt między robotnikami a przemysłowcami we Włoszech zaczyna tracić swą ostrą, a na posiadaniu organizacji robotniczych oświadczeni się stanowczo przeciwko wszelkiej dykturze proletariatu i tendencjom bolszewickim.

A więc na nie złote puszczone w obieg pomiędzy masy robotnicze Zachodu, na nie całe góry brązów, na nie propaganda tysięcy agentów: poza Rosją świat nie chce słyszeć o bolszewizmie!

Niewiadomo, czy to doprowadzi Trockiego i Lenina do opamiętania. Tyle zawodów gorszych! Pod ich ciemnym powłokiem przysięgi zrozumieć światy, że u granic Rosji kończy się ich władza. A czy taki stan rzeczy zmieni ich pozycję okrutnych ciemnotyńców w samej Rosji, to pozostawmy już im do osądzenia.

Gdańsk bez Towera.

Wczoraj przed południem tutsi robotnicy portowi, zatrudnieni wyładowywaniem amunicji dla Polski, następowali, domagając się zamknięcia dotychczasowych 60 Mm. działanie 100 Mm. Kaniarska polski, nie chcąc dopuścić do przerwy pracy, zaproponował robotnikom 80 Mm. przy równoczesnym zmniejszeniu dnia roboczego do 6 godzin. W zamian za to pracowaliby druga partja robotników dalszych 6 godzin. Robotnicy na te propozycje się nie zgodzili. W sprawie powyższej interwenjował następnie nieobecny Kępczalski Towera, pułk. Sarrut, który zagroził robotnikom, że jeżeli w najbliższych godzinach nie przystąpią do pracy, poleci wyładowywanie amunicji wojskom koalicyjnym.

Rozmowa z Paderewskim.

W czasie długiego wywiadu z korespondentem *Petit Journal*, Paderewski oświadczył, że jeżeli pokój polsko-rosyjski dojdzie do skutku, jest rzeczą prawdopodobną, że następnym tego pokoju będzie uznanie sowietów, jako faktycznego rządu, a gdy zaś, jako rządu opartego na prawie. Po zawarciu pokoju Polska będzie musiała być zawsze gotową do broni. Omawiając sprawę przystąpienia Polski do małej ententy, Paderewski przypomniał, że w Ameryce już pracował nad urzeczywistnieniem tej idei, którą podziela i Masaryk. Polska wyciąga obie ręce do Rumunii, nie jej nie dzieli od Serbii, Sławni i Chorwacji, a równocześnie chce zachować dobre stosunki z Czechosłowacją, tak, że jeżeli, że Czesi nie uczynili w Cieszyńskim żadnego kroku, któryby uniemożliwił najzupełniejsze przyjazne odnośnienie się do nich. Polska zastępuje się lojalnie do zarządzeń, jakie musiła przyjąć wobec decyzji Rady ambasadorów, powziętej w najkrytyczniejszej chwili dla Polski. Rozwiązanie narzucone Polsce, spowodowało u Polaków ucieczkę goryczy, które trwać będzie długo. Paderewski sądzi, że możliwe są nowe zgrupowania państw, oświadcza jednak, że Polska nie przyłączy się do żadnego przymierza, któregoby pierwszą zasadą nie była wdzięczność, wierność i bezwzględne zasłanie dla Francji. Dziennik zapewnia, że przewodnią myślą Paderewskiego jest doprowadzenie do skutku takiego układu wojskowego między Polską i

Francją, jaki Francja zawarła z Belgią, i dodaje, że projekt taki byłby ze strony Francji, badany bardzo skrupulatnie i z wielką uwagą.

Rady Poincaré'go.

W *Revue des Deux Mondes* pojawił się miesięczny artykuł polityczny pisma b. prezydenta R. Poincaré'go, w którym powiedział, że między innymi:

Francja może przyjać swoim dawcą rady w sprawie zachowania się i emigracji. W Polsce byłaby ta rada tem chętniej przyjęta, że nikt tam nie wątpi w bezinteresowność i wierność Francji. Sprawa granicy wschodniej Polski jest jeszcze w za-wieszeniu. W sprawie tej należałoby jednak wyznaczyć taką bezpośrednią drogę, któraby pogodziła sprzeczne interesy.

Byłoby potężnym, aby Polska zbliżyła się jak najbardziej do Czecho-słowacji i Rumunii. Leky to bowiem w interesie sojuszników, aby narody, którym sojusznicy pomogli w ich powstaniu, nie tworzyli większych różnic grup o sprzecznych interesach. Istnienie jednej ententy, obejmującej wszystkich sojuszników, byłoby bardziej wskazane, aniżeli twierzenie wielkiej i małej ententy.

Węgry wprawdzie w dalszym ciągu prowadzą intrygi na terytorjach, które musieli opuścić, jednakże Benesi, Jonesa i Vesnicz, wszyscy trzej są przyjaciółmi wielkiej ententy, i można być pewnym, że mała ententa w ich rękach stanie się dla nas cenną pomocą.

Ani nad Dunajem ani gdzieś indziej nie staramy się o pozyskanie zapasowych przyjaciół, albo o pomnożenie naszych dawnych przyjaciół, przez uzyskanie nowych przyjaciół, h. zwiastów. Ci, którzy byli z nami w chwili zawierania pokoju, powinni pozostać bliskimi naszymu sercu.

Prześladowania Polaków w Westfalji.

Polak Katowicki donosi z Westfalji:

Polacy tamtejsi narazeni są na wielkie prześladowania ze strony Niemców. W Herne w Westfalji odbył się wielki niemiecki wiec demonstracyjny, na którym uchwalono następujące rezolucje:

Domagamy się wypędzenia wszystkich emigrantów polskich, przybyłych po rewolucji, szczególnie tych, którzy w czasie wojny odjechali do Polski i wrócili z powrotem. Żądamy utworzenia kontroli nad miastem emigrantów, odpowiadającej kontroli polskiej nad emigrantami niemieckimi. Żądamy obłożenia aresztu pieniędzy w polskich bankach i instytucjach oszczędnościowych obywateli polskich jako zastawu za zatrzymanie dóbr niemieckich w Polsce.

Żądamy usunięcia napisów na sklepach kupców polskich, żądamy zakazu umieszczania w oknach wystawowych orszków polskich, dalej zakazu noszenia czapek i odzieży polskich, zaprowadzenia cenzury dla gazet polskich. Od rządu zaś oczekujemy zakazu zebrani polskiej, szczególnie sokolich. Oczekujemy, że rząd wyda prawo zakazujące Polakom urzędowania pochodów i demonstracji. Prócz powyższych wymierzonych żądań domagamy się jak najenergiczniejszego zakazu tworzenia szkół polskich. Dziennik dodaje o siebie: Jeżeliby rząd niemiecki zastosował się do tych żądań faktycznych, wtedy Niemcy pomyślają, że w obronie naszych rodaków stanie cała Polska, a Rząd Polski zmuszony będzie zastosować takie same represje wobec Niemców mieszkających w Polsce, których przecież jest znacznie więcej, aniżeli Polaków w Westfalji.

Stosunki narodowościowe na Litwie.

W *Gazecie Warszawskiej* w dwu artykułach p. t. „Charakter narodowy ziem wschodnich”, ks. St. Maciejewicz, omawia prawa polskie do tych ziem, które Litwini okrzykują za swoją własność. Najlepszym i najsilniejszym argumentem naszym są cyfry.

Statystyka niemiecka z r. 1919 — pisze ks. Maciejewicz — o której wspomina v. Beckarh, robiona była w tym czasie, kiedy Niemcy ostrygi wzięciem Polaków i umyślnie stworzyli nad Niemcem i Wilną nowe państwo naczelne z królem Urachem. Rzekł jasna, że w tym razie chodziło o wykazanie większości elementu litewskiego w nowopowstałym państwie.

Oto są wyniki obliczeń niemieckich w paru okręgach głównych. W roku 1919 miasto Wilno w swych murach ma 68.783 Polaków, 3.671 Litwinów, 2.045 Białorusinów, 2.016 Rosjan, 60.618 żydów, 945 Niemców i 208 innych.

Powiat wileński i trocki, stanowiący u Niemców jedną całość administracyjną, wykazył: Polaków 263.149, Litwinów 118.183 Białorusinów 8.088, Rosjan 4.155, żydów 87.137, Niemców 1.256, innych 820.

Na całym tym obszarze Polacy (z Wilnem) stanowili przy Niemcach bezwzględnie większość 331.872, wszystkie zaś inne narodowości razem tylko 236.915 głów.

Inny okręg Grodno-Plany podał Polaków 144.071, Białorusinów 51.904, Litwinów 6.535

Spisy polskie dokonane w grudniu roku 1919 dały nam następujące wyniki: Gubernia Wileńska i Grodzieńska bez trzech powiatów już włączonych do Polski, wykazały wszystkich mieszkańców 1.907.932, w tem: Polaków 971.720, Białorusinów 431.616, żydów 201.636, Tutejszych 137.667, Litwinów 101.803, innych 76.026, niewskazanych 27.599. Rosjan 11.099, Rusinów 2.978, Tatarów 2.900.

Te martwe cyfry, które nam podaje statystyka ostatnia, najspiej świadczą o tem, że ma prawo do kresów naszych.

971.720 Polaków intrzygi mataczy dyplomatycznej chcą odgnać od głosu w sprawie własnej przyszłości, natomiast 101.803 Litwinów chce zgarnąć pod swą komendę milion Polaków! I to się nazywa prawem historycznym Litwy wtedy, kiedy po świecie rozbrzmiewały z cichy głosy wilsonowskie o samostanowieniu narodów.

Nasze sprawy.

— Z Rygi donoszą:

Wczoraj wieczorem przybyła do Rygi bolszewicka delegacja pokojowa z personelem pomocniczym i zajął H. tel. petersburski od dawaj jej przez rząd łotewski. Zjechał ma podobno sam Olszstein.

— *Matin* pisze:

Generał Henry, szef wojskowej misji francuskiej w Polsce, prosi o pozwolenie powrotu do Paryża, a to w celu odpoczynku. Prośba podobna będzie uwzględniona. Generał zastąpiłby Nissel, obecny komendant XIX. korpusu.

— *Naród* donosi:

Wczoraj w sprawie rokowań polsko-litewskich udzielił się do Kairu (Suwałki) naczelnik wydziału Ministerstwa spraw zagranicznych Łukasiewicz, oraz pp. podper, Mackiewicz, Arciszewski i Broemer.

Prezydent Deschanel.

Francja znalazła się obecnie w sytuacji podobnej do tej, która tyle trosk i smutków przyniosła w swym czasie Ameryce, kiedy Wilsonowi stan zdrowia nie pozwalał na prowadzenie spraw państwowych. Prezydent Deschanel od czasu swego nieszczęśliwego wypadku w podróży, czuje się źle i stan jego zdrowia raczej się pogarsza. Przemoczenie się z jednego udrzwienia do drugiego nie pomaga i Rada ministrów musi się zadawać osobą p. Milleranda, który coraz więcej osób przekonywa o swej niewykłej tęgości i zaletach, godnych naczelnika państwa.

Deschanel cieszył się ogólną sympatią i dziełki nie mogły ukryć żalu, iż tak krótko sprawował swój wysoki urząd. Społeczeństwo ma dla niego głęboki podziw jeszcze z czasów, kiedy przewodniczył licznym kongresom, mającym na celu przeciwdziałanie wyłudaniom się Francji. Prezydent Rzeczypospolitej ma zakres działań nader skromny. Widocznie jednak stan zdrowia p. Deschanela jest tak zły, że nie pozwała mu nawet na krótkie wyjazdy, związane z rozmaitymi uroczystościami, na których obecność jego jest konieczna.

Obecna niepewność jest fatalna i źle wpływa na bieg spraw, wskutek tego tem żywiej daje się odczuwać życzenie, aby zakończyć ją przez wybór nowego prezydenta. Millerand został zawiadomiony o tym nastroju kół politycznych, podczas pobytu swego w Aix les Bains. Deschanel zarazem udzielił półoficjalnej wiadomości redakcji *Figara*, iż nie będzie mógł już dalej swego stanowiska zajmować.

Kwestja tedy następcy po Deschanelu, stała się aktualną w związku z tem, oczekując osobnego posiedzenia Rady ministrów. Nazwisko Milleranda zostało u wszystkich grup szczególnie żywcie przyjęte. Gdyby prezydent ministrów, pomimo prób oświadczył się przeciwko swojej kandydaturze, wówczas wymieniane są, jako możliwe kandydatury Jonnarta, Pawła Peret i Leona Burgois. *Matin* donosi, że stan Deschanela nagle się pogorszył. Odbyła się narada lekarska. Minister spraw wewnętrznych Steeg udał się następnie do Aix les Bains.

Nowy epizod w procesie przeciw mordercom hr. Tiszy.

Badapeszt we wrześniu.

W parlamencie węgierskim wniósł poseł Fugler interpelację, zawiązującą ciętkis zarzuty przeciw sądowi wojennemu, prowadzącemu proces karany przeciw mordercom Tiszy. Fugler, członek stronnictwa b. prezydenta ministrów Friedricha, twierdzi, że Wiktor Heltsia, komendant Budapesztu, w czasie rewolucji październikowej, pozostającego w więzieniu do 20 lutego b. r., wypuszczono na wolność w chwili, gdy oświadczył gotowość destytucji w procesie przeciw mordercom Tiszy świadków, obciążających Friedricha. Heltsia sprowadzono następnie do więzienia, w którym przebywał kilka współoskarżonych w procesie przeciw mordercom Tiszy, z poleceniem, by ich namówił do zeznań przeciw Friedrichowi. Później umotywniono Heltsiowi ucieczkę do Wiednia. Działo się to za wiedzą i wolą, a nawet z polecenia rządu Karola Huszara.

B. prez. ministrów Huszar ogłosił w gazetach budapeszteńskich, że wszystkie te twierdzenia Fuglera są smysłone, a Tuglera nazwał oszuzerą. Poseł Tangler wyzwał wobec tego Huszara na pojedynek ten, odmówił jednakże Fuglerowi zadośćuczynienia honorowego, twierząc, że sprawa taka nadaje się chyba tylko do orzecznictwa sądu barnego.

Nowa ta afera świadczy dobitnie o tem, że kompanja wragów b. prezydenta Friedricha przeciw jego zwolennikom coraz szerzej zatacza kręgi.

Wykluczenie komunistów.

Na konferencji partji soc.-demokratycznej czeskiej zapadła uchwała, mocą której komuniści zostaną z partji wykluczeni. Między swej, demokratycznej a komunistami jak to jest powiedziane w rezolucji, istnieją tak głębokie różnice, że zarząd partji w dalsi się zmuszony do oświadczenia, iż zwolennicy komunizmu nie mogą pozostać dłużej członkami partji soc. demokratycznej.

Dalsza uchwała zarządu partji soc. demokratycznej odnosi się do odroczenia kongresu partyjnego do końca grudnia. *Penkov* sądzi, że obecnie tworzy się w Czechach automatycznie samodzielną partja komunistyczną. Ponieważ na 72 posłów socjalistycznych tylko 32 podpisało manifest komunistyczny, a w tej liczbie 9 zupełnie odpadło, będzie klub posłów komunistycznych liczył 15 członków. Dziennik domaga się rychłego rozpisania nowych wyborów, celem wyklarowania sytuacji.

Ze świata.

— *Prager Tagblatt* donosi, że Tassar obejmie stanowisko posła w Berlinie.

— Minister spraw zagranicznych rządu południowej Rosji Strawa demantuje wiadomość, rozszerzaną przez delegatów bolszewickich o rzekomej klęce armji gen. Wrangla. Wojska Wrangla nie doznały żadnej klęski, przeciwnie, rozbiły dwie dywizje armji czerwonej, biorąc 6000 jeńców.

— Oddział prasowy ministertwa spraw zagranicznych ukraińskiej republiki ludowej w Tarnowie, komunikuje: Ze względu na rozszerzanie w prasie wiadomości o ekscesach poszczególnych oddziałów armji ukraińskiej, Rada ministrów ukraińskiej republiki ludowej poleciła dowódcę armji dołożyć wszelkich starań, aby nie dopuścić do powtórzenia się takich wybrzyków, oraz aby sprawę niezwłocznie zbadali i winowajców jak najsurowiej ukarali.

— *Times* pisze: Pertraktacje w sprawie irlandzkiej byłyby już doprowadziły do rezultatu, gdyby pokolenie nie było się pogorszyło przez głodową burmistrza m. Worek. Gdyby burmistrz zmarł, przyszłoby do zerwania rokowań i wtedy dla rozwikłania sprawy pozostałoby tylko środki przymusowe. Toczące się pertraktacje są tajne.

— Poseł belgijski podpisał na Quai d'Orsay zawarcie konwencji militarnej francusko-belgijskiej. Konwencja zatem wchodzi w życie.

— Wszystkie państwa, nie wyłączając Stanów Zjedn. Ameryki północnej, będą na konferencji finansowej w Brukseli w dniu 24 września b. r. reprezentowane przez trzech delegatów, Niemcy, Austria i Bułgaria wyślą delegatów z głosem doradczym.

Z głosów prasy.

— W *Kurjerze Warszawskim* znajdujemy uwagi godne „Słowo do układów w Rydze”. Artykuł stwierdza przedewszystkiem, że jedynym do Rygi, chociaż sytuacja strategiczna pozwalałaby nam nie jechać.

Dlaczegoż to czynimy? Ponieważ sami szczerze i lojalnie życzymy sobie pokoju; ponieważ tego samego pragną i nasi doradcy; sprzymierzeńcy nasi zachodni, z którymi chcemy i musimy działać w porozumieniu.

Ażaby pokój mógł zapanować, potrzeba byłoby przedewszystkiem dokonać dwu rzeczy: zagaić ostatecznie kuznię intryg i machinacji niemieckich, przeszkadzającą ustaleniu nowego porządku rzeczy, i doszczętnie wytrzebić podpalaczy Europy, rozpustniczących swoje zagony z bolszewickiej Rosji.

Zdaniem p. S. S., autora artykułu, ani na jedno, ani na drugie dzieło, tem bardziej zaś na oba łącznie niema w obecnej konstelacji politycznej odpowiednich warunków. Zmęczone narody wolą pokój, chociażby „tani”, kompromisowy. Chcą odpoczynku, wytchnienia; chcą zacząć znowu produkcyjnie pracować. Każdy pokój, ukazujący te perspektywy, jest im dobry.

I my więc musimy zająć to stanowisko. I nam potrzeba wytchnienia, konsolidacji wewnętrznej i pracy. Dlatego nie przeciwnym się powszechnemu pragnieniu pokoju, chociaż wolelibyśmy powitać jego przyjsięcie w innej postaci; dlatego gotowi jesteśmy zawrzeć pokój.

Wystawia naród polski pierś rycerską na ciosy barbarzyńskiej wojny, krwawi się i niechce na mieniu nietytyle w swoim, ale w interesie całej Europy, całej ludzkości. A w podwójnym tem ofiarom nie ustaje i nie ustaliby *usque ad finem*, gdyby nie wola tych, przy których błąka i za których walczą. Bo nie od nas wyszło hasło pokoju z sowietem. Hasło to rzucił nasz sprzymierzeniec. „Trzeba położyć kres walce rosyjsko-polskiej”. Te słowa padły w tych datach nawet ze strony nam najbliższej.

Więc dobrze ma miema autor, położył kres walce. My przecież biec się za Europę wbrew jej woli nie mamy obowiązku; zresztą, bez jej współudziału biec się nie mamy interesu. Zatem — jeżeli się da — róbmy pokój.

Sprawa jednakże nie przedstawia się tak prosto, jak się to niektórym politykom zachodnim wydaje.

Idzie o to, abyśmy mogli przywrócić z Rygi zaczątki układu przyszłych naszych stosunków na wschodzie, skonstruowanego według rzeczywistych warunków bezpieczeństwa, rozwoju narodu i państwa. Musimy więc uzyskać dobre granice strategiczne i sprawiedliwie rozsądne uregulowanie — choćby tymczasowe — t. zw. kwestji kresowych. Kto nie poczuwa się do obowiązku okazania nam pomocy w tym zakresie, niechże przynajmniej nie przeszkadza! Wymaganie chyba nieprzesadne... Umiarkowanie, tyle nam zalecane, z pewnością przytem nie dozna obrazu.

Pokój, który ma być zrobiony w Rydze — jeśli wogóle dojdzie do skutku — będzie pokojem zbrojnym. To powinno być jasne dla wszystkich trzech państw, patrzących na rzeczy; to jedno wystarczy, aby sprawę granic strategicznych postawić na czele bieżących zagadnień. Łączy się z nią cały kompleks dalszych gwarancji, bez których nawet pokój prowizoryczny trudny jest do pomyślenia. Dla tego na konferencjach ryskich pierwszy głos będą mieli rzeczoznawcy wojskowi, a kto wie, obawia się autor, czy o te kwestje nie rozbił się cały próba pokojowa, jeśliby przeciwnik okazał się upartym.

Po sprzymierzonych naszych, konkluduje autor, oczekujemy zaś, że będą przychylnym okiem śledzić przebieg rokowań, że nie opuści ich ani na chwilę świadomość faktu, iż nie jesteśmy tu stroną, w pieniężnym procieście. Ilekroć przednią straż wielkiej armji cywilizacji; że wreszcie staną zów meo przy boku naszym, jeśli się okaże, iż mimo wszystkich usiłowań „kresu walce polsko-rosyjskiej” położyć jeszcze nie można.

— *Opas krakowski* w korespondencji z Warszawy rozpatruje sprawę układów Polski z Litwą. Stosunki te, zakłócone ostatecznie przez znane wystąpienie Litwinów w Suwałkach, — zdaniem korespondenta, nie zapowiadają przynajmniej na najbliższą przyszłość rychłego wyjaśnienia. Obecny rząd litewski zajął w swej nocy stanowisko, niejednolite do przyjęcia nietytło przez Polskę, ale i przez każde państwo wogóle, skoro pragnie przeformować, aby Polska i koalicja uszały i obserwowały postanowienia, wynikające z układów litewsko-sowieckich, prowadzonych, rzecz prosta, bez wiedzy i udziału innych interesowanych. Kto tego usnać nie chce, jest wedle opinji Purickisa gwałciicielem „neutralności” litewskiej.

Gdy skutkiem opuszczenia Wilna przez gen. Boruszewskiego oddziały zostały na północy brygada pułk. Pasławskiego i zmieszana została do przejścia na terytorjum litewskie,

zawarto z Litwinami układ, na podstawie którego oddziały te miały służyć broni, bez broni przebieg przez terytorjum litewskie ku Suwałkom, a i opuszczając je, broni, wiezienną na wozach, otrzymać z powrotem. Tymczasem zamiast tego, broni nie zwrócono, a cały oddział internowano w obozie w Panemuniu pod Kownem, gdzie mimo starań misji koalicyjnych, przebywa dotąd, traktowany jak najgorzej, cierpiąc głód, brak ubrań.

Jednocześnie zaś jesteśmy świadkami, jak przez terytorjum litewskie przemaszewują stale wojska sowieckie, jak korzystają z kolei, jak wreszcie tysiące bolszewików uciekając z Prus, koncentruje się na Litwie i zasila na nowo szeregi sowieckie. Bez względu więc na poglądy rządu kowieńskiego, pierwszym warunkiem naszym musi być ustanie tych stosunków, jeśliby one miały trwać dalej, to dla naszych operacji wojskowych korzystniejsza jest stwarda wojna z Litwą, niż tego rodzaju neutralność, która krępuje niezmiennie nasze wojska, a zabezpiecza jednocześnie bolszewikom zupełną swobodę ruchów.

Nie wiadomo dotychczas, czy rząd kowieński zgodzi się na rokowania z Polską na podstawie warunków, wymienionych w naszej nocy. Jeżeli nastąpi mimo wszystko zgoda z jego strony, to trzeba się będzie przygotować na długą i uciążliwą walkę dyplomatyczną i to z rezultatem najprawdopodobniej ujemnym. Podobnie jak inne małe ludy, które po wiekach państwowego niebytu chwiliwo go znalazły, ogarnięci są Litwini gorączką bezwzględności. Uważają, że się bez Polski obędą, skoro Anglja dziś udziela im oparcia.

O co obecnie kierowników Litwy, wchodząc w grę jeszcze inne momenty. Ludzie ci, przeważnie reprezentanci klerykalnego stronnictwa, któremu patronuje biskup Smutski, nie kryli się z tem nigdy, że ponad Polskę przeniosą w danym wypadku Rosję. Dla tej też wyraża wpływ niemiecki. I dlatego przewidywał można, że rząd kowieński jeśli do rokowań zasiądzie, to prawdopodobnie nie oprze się na nich na myśli o związku Polski i Litwy i zasiała, by Polska uszała po prostu granice Litwy, określone w pokoju litewsko-sowieckim z 12 lipca, czyli zrzekła się wszelkich pretensji do Wilna i polskiej Litwy.

Stanowisko dla nas w każdym razie nie do przyjęcia.

Mimo tych wszystkich nieabyt pomyślnych horosków, Polska nie zdejście z drogi pokojowej. W interesie przyszłości, stosunków i związku polsko-litewskiego jest załatwienie sprawy drogą pokojową, choćby kosztem wielkich ofiar. A gdybyśmy jednak iść się musieli innymi środkami, musimy na Litwę iść z szerokim programem, opartym o tradycje Unji, któryby zaspokoili i ambicje narodowe Litwinów i zapewnił los polakości na Litwie. Zwalczając nawet obecny rząd kowieński, Polska nie widzi w narodzie litewskim nieprzyjaciela i dążyć musi do pozyskania sobie zaufania i jego i tych czynników na Zachodzie, których głos zawży przy ostatecznem rozstrzygnięciu tych kwestji.

Ze Związku sędziów Małopolski.

Sekcja Lwowska.

Sprawozdanie z czynności Wydziału na czas od 8 sierpnia do 12 września 1920.

I. W czasie wyżej podanym zbierał się Wydział każdej niedzieli. Przedmiotem obrad były sprawy, dotyczące ewentualnej ewakuacji Lwowa, oraz sprawy wewnętrznego urzędowania Wydziału.

II. Na posiedzeniu z dnia 29 sierpnia uchwalono przedłożyć Ministerstwu sprawiedliwości, na podstawie referatu k. Kuczyńskiego memoriał z opinją co do wprowadzenia streju urzędowego dla sędziów. Za najbardziej odpowiednią uznano tego z pewnymi zmianami w kroju i ubraniu od używanej w Austrii.

III. Na posiedzeniu w dniu 12 września omówiono i zdecydowano następujące sprawy: 1. Prezes podał do wiadomości treść pisma Sądu Najwyższego w kwestji stałego, dobrowolnego opodatkowania się sędziów na cele armji polskiej. Jako normę przyjęli sędziowie Sądu Najw. dla siebie 5 proc. od poborów służbowych, który to datok miał być ściągany miesięcznie.

W dyskusji przeważało zapatrywanie, że stawka ta ze względu na stosunki materialne sędziów w Małopolsce (zniszczenie wojną, stalona drożyzna, uchodźstwo i t. p.) jest za wysoką, a mogłaby wynosić około 2 proc. poborów.

2. Prezes poruszył następnie sprawę wysokości podatku drożyzny, unormowanego ust. z 13/7 1920. Wysokość tego podatku dla Lwowa (135 proc.) jest stanowczo niewystarczającą, co też powiedziec należy i o stopie

procentowej, ustalonej dla innych miast wschodniej Małopolski, ze względu już pod II. wyrażonych.

Zdanie to podzielił Wydział jednomyślnie, jak to się okazało z wyczerpującej dyskusji, idzie tylko o to, czy chwila dzisiejsza jest odpowiednią do podjęcia akcji, celem uzyskania podwyżki wspomnianego dodatku.

3. W związku z temi dwiema sprawami wzięto pod obrady sprawę pomocy rządowej na odbudowę zniszczonych gospodarstw sędziów wschodniej Małopolski, którzy tak wiele ucierpieli w ostatniej wojnie z bolszewikami. Nierazkie były wypadki (co powszechnie wiadomo), że sędziów z rodzinami, jak ludność polską wogóle, ogolęli bolszewicy ze wszystkiego, pozostawiając ich często zaledwie w białzie.

Dotknięte tym straszny łosem osoby są rujnowane na zawsze, a jeżeli Rząd nie udzieli szybkiej i wydajnej pomocy, skazane będą wprost na długą nędzę.

Po dyskusji postanowiono okraślonie wyżej trzy sprawy poruczyć do szczegółowego rozpatrzenia specjalnej komisji złożonej z kol. Bańkowskiego, dr. Franko i Orzełskiego, która przedłoży na Wydziałowi na najbliższem posiedzeniu swoje wnioski, ewentualnie też projekt memoriału do Ministerstwa sprawiedliwości, w sprawie podwyższenia stopy dodatku drożyznianego.

Sprawę opodatkowania się na cele armji, uchwalono przedstawić do decyzji ogólnemu zebraniu sędziów po przedłożeniu dotyczących wniosków przez powyższą komisję.

4. Ściąganie wkładek do Związku uchwalono uwagać dla Lwowa tymczasowo (na p. obę) w ten sposób, iż w każdym z tut. sądów ustanowione w tym celu delegatów, a mianowicie: w sądzie apelacyjnym k. Rosowskiego, w sądzie okręgowym cyw. k. Gryglawskiego, w sądzie okręgowym karnym k. dr. Huta w sądzie pow. S. I. Dziurzyńskiego, w sądzie p. w. III. i S. III. k. Orzełskiego.

5. Z powodu abiegających pogłosek, jakoby wypłacone z powodu ewakuacji zaliczki na płace sędziowskie, miały być ściągane w całości przy najbliższej wypłacie seborów, zawiadłam Wydział na podstawie autentycznej informacji, że pogłoski te są mylne i niema powodu do zaniepokojenia, gdyż pierwotne rozporządzenie co do wysokości potrąceń w ratach miesięcznych, nie zostało zmienione.

6. Wydział przyjął członkiem sekcji, z zbiórką mateli na wkład waluty zajmując się sekretarzem Związku, k. Bańkowski (Koralnicka 6 I p.).

7. Opracowanie projektu de ustawy o zniesieniu i sądności i rozszerzeniu granicy wartości dla oznaczenia właściwości sądów powiatowych i sędziów jednostkowych przy trybunałach I instancji, podjął się s. Garfajna.

8. Odczytano pismo b. Ministra sprawiedliwości p. Bronisława Sobolewskiego znanego twórcy pierwszego projektu o uposażeniu sędziów i prokuratorów, z serdecznem podziękowaniem dla Wydziału za wyrażenie uznania i wdzięczności, przesłane mu z okazji uwalenia ustawy w powyższym przedmiocie.

Obywatele rękodzielnicy

subskrybujcie

5% Polską Pożyczkę Państwową w Sekretarjacie Izby rękodzielniczej.

KRONIKA.

Lwów, 16 września 1920.

Kalendarz.

Piątek, 17 września.

Rzym, kat.: Lamberta b. i S. dni

Gr. kat.: Wawrzył.

Świętoński: Drogoślawa.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 40

zachód słońca o godzinie 6 minut 12.

Temperatura o godzinie 13 w południu

+ 20 stopni.

— Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Galecki, wyjechał dziś w towarzystwie komendanta policji państwowej w Małopolsce pułk. Hosowskiego do Przemyśla.

— **Przeciw lichwie mięsnej.** Wexera odbyła się ankietą w tej sprawie pod przewodnictwem prezydenta Neumanna. Wzięli w niej udział delegaci korporacji rzeźników, dyr. pol. Reimlender, dyr. Pusappu Słomczyński, dyr. rzeźni Krystałowicz i del. Urzędu walki z lichwą Srezyński.

Po obszernej dyskusji uchwalono: ułożenie jednolitej taryfy dla mięsa kosternego i zwykłego, wezwać Ministerstwo aprow. do wydania rozporządzenia dla całego kraju, by dwa dni w tygodniu były beśmienne, oraz by nie biec na mięso cieląt do jednego roku.

Następnie na żądanie korporacji rzeźników, uchwalono wydać wybranym z ich grona kontrolerom legitymacje, podpisane przez Urząd walki z lichwą i przez Magistrat. Ci honorowi kontrolerzy mają uważać na przestrzeganie cen taryfowych przez „siedziarki”, handlarzy i tych rzeźników grosistów, którzy im odprowadzają mięso. Wszelkie nadużycia karać będzie Magistrat dotkliwie, oraz będzie odbierać „recydywistom” uprawnienia przemysłowe na handel.

Uchwały te będą przedłożone komisji aprowizacyjnej, która je przedłoży Rządowi do wprowadzenia w życie.

— **Sprawa plekająca.** Dzięki usilnym zabiegom dr. Sikki, komendanta stacji szorowej na dworcu głównym i gotowości zarządu Miejskiej Kolei Elektrycznej, tylekroćta perazana sprawa przedłużenia toru tramwajowego do baraku, względnie miejsca wyładowania rannych i chorych na dworcu głównym i Podzamczu — przyjęła narazicie obrót pomyślny. Za kilka dni chorzy i ranni, których dotychczas przenoszono z wagonów kolejowych, oddalonych od miejsca postoja tramwajów o kilkaset kroków — cisnęto wśród zimna i deszczu, będą wprost z podciągów sanitarnych lokowanymi w wozach tramwajowych, odwożących ich do szpitali. Skutkiem czego zaostrzyli się tym biedakom cierpieni, na jakie narazili dotychczas byli, wskutek wstrząsań podczas przenoszenia ich po twardym bruku, przyozem zyska się ogromnie na czasie.

Rzecz cała rozbiła się dotychczas o brak sygn. i zwrotnic tramwajowych, których zarząd M. K. E. od szeregu lat z zagraniem nie otrzymuje, zsumowanym więc jest uciesie się do takiej ostateczności, jak zabranie kawałka toru, prowadzącego od parku do ul. Dworkickiego i sygn. te przedłożyć na wspomnianą miejsce.

Spodziewać się należy, że mieszkańcy ul. Dworkickiego, przyjęwszy z należytym zrozumieniem to konieczne zarządzenie, mające na celu ulżenie losowi naszych żołnierzy, którzy w obrotie Oczyszczają życie swe niesą w ofierze.

— **Falstwo o pogromach.** *Daily Telegraph* pisze, że lord Abernethy wrócił z Warszawy, przywożąc liczne i niesbity dowody, że wszelkie zarzuty, skierowane przeciwko Rządowi i Armji polskiej, o rzekomych pogromach są najzupełniej bezpodstawne i zmyślone.

— **Złote i srebrne.** P. K. K. P. nabywa monety złote i srebrne obecne po następujących cenach: Za 1 rubel w złocie 93 Mk., w srebrze 60 Mk., za 1 rubel bilerem 12 Mk., za 1 markę niemiecką w złocie 43 i pół Mk., w srebrze 16 i pół Mk., za koronę austr. w złocie 37 Mk., w srebrze 13 i pół Mk., za franka w złocie 35 Mk., w srebrze 13 i pół Mk. Iane zagraniczne monety złote i srebrne nabywa PKKP. po cenach odpowiadających ich wartości kruszcu w stosunku do monet wyż. wymienionych.

— **Na Polski Czerwony Krzyż.** *Naród* donosi, że w Kopenhadze utworzył się komitet dla zbierania składek na Polski Czerwony Krzyż. Na czele akcji stanęły przedstawicielki społeczeństwa duńskiego, oraz żona posła polskiego w Danji p. Dziadoszycka.

— **Na rzecz Armji Oshotniczej** złożyli (w markach polskich): Stanisław Wolkowicki, prezes Rady pow. Tarka 81.040 Mk. i bilet P. K. K. O. na 5000 Mk., Komisja Gosp. Baonu zap. 47 p. p. str. kres. (jako zwrot kwoty przechodzącej dla ochotników Baonu zap. 47 p. p. str. kres.) 52 500 Mk., Galic. spółka przemysł. drzewnego 30 000 Mk., Wojsk. fabryka wozów (Janowska 21) 23 046 Mk., Izba adwokacka we Lwowie 13 180 Mk., Warsztaty i składki tab. D. O. G. Lwów 8159 Mk., Kino „Marysienka” 7923 Mk., Kino „Koperak” 7165 Mk., Organizacja Nar. w Obertynie (zebrane wśród pracowników państw. narodowości polskiej, ruskiej i obywateli żydów w Obertynie 5514 Mk., P. L. O. Wielkie Oazy 5444 Mk., Jan Wittman, ciekparz 5000 Mk., Zarząd warsztatów budowlanych 4078 Mk., 24 f. Stow. piekarzy lwowskich 3500 Mk., Małop. Kom. Organizacji Nar. Budki 3054 Mk., B. Józefowicz Sambor 2436 Mk., 75 f., Benjamin Schreiber 2000 Mk., Baon zap. wojsk. wart. i atp. Nr. VI 1932 Mk., Drukarnia D. O. G. Lwów 1776 Mk., Kino „Belle Vue” 1361 Mk., Kino „Nowosel” 1279 Mk., Hr. Jadwiga Korytowska 1275 Mk., 70 f., Starostwo

pow. Lwów od Zwierzchności gminnej w Krotosynie 1140 Mk., Kino „Pasak“ 1150 Mk., dr. Wiktor Janowski 1000 Mk., dr. Twardowski, prof. Uaiw. 1000 Mk., Aron Wolfus 1090 Mk., Kino „Fata Morgana“ 1000 Mk., Małop. Strz. Obw. z Jazłowca 866 Mk., Personal Prokuratorji D. O. G. Lwów 760 Mk., Ludwik Janowski, kom. ds. II 754 Mk. 50 f., Kino „Lux“ 702 Mk., Kino „Korso“, 660 Mk., dr. Międzyświat Frankiel 659 Mk., Kino „Glocenda“ 590 Mk., Kino „Wanda“ 480 Mk., Komp. elektrotechniczna D. O. G. Lwów 453 Mk., Pracownicy registratury D. O. G. Lwów 305 Mk., Starostwo pow. Lwów od p. Bronisława Welfa ze Zboisk 303 Mk., Sąd pow. w Starej Soli 210 Mk. 60 f., Ppor. dr. Jakób Elster 209 Mk. i 50 franków i 1 frank trebrzy, N. N. 146 Mk., Kino „Uciecha“ 531 Mk., — Razem 276 454 Mk. 79 f., bilet P. K. K. P. na 5000 Mk. i 50 franków.

Za dary składam w imieniu „Armji Ochotniczej“ najserdeczniejsze podziękowanie.

W. o. Dow. Okr. Gen.
Roman Jasieński m. p.
pauk.

— Opieka nad uczniem żołnierzem. W celu niesienia pomocy moralnej i materialnej uczniom szkół średnich z ziemi kieleckiej, zawiązało się w Kielcach przy Tow. nauczycieli szkół śred. i wył. „Koło Opieki nad uczniem żołnierzem“. Zarząd Koła zwraca się do uczniów szkół średnich ziemi kieleckiej, będących w wojsku, aby w jak najbliższym czasie podali wiadomości o sobie pod adresem zarządu: Kielce, Bazarowa 24.

— Z Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych. W myśl uchwały wydziału zarządu okręgowego udała się delegacja tegoż zarządu do p. delegata Sobieskiego i przedstawiła mu następujące sprawy: usamodzielnienie t. zw. filij szkół średnich i zamianowanie w nich rzeczywistych dyrektorów, zniesienia kancelarii urzędów przez dyrektorów, będących równocześnie inspektorami, powierzenia inspekcji szkół prywatnych specjalnym wizytatorom, którzyby mogli te inspekcje przeprowadzać często i bardzo gruntownie, w końcu sprawę ustalenia stosunków w żeńskim gimnazjum państwowym we Lwowie. T. N. S. W. domaga się rychłego i definitywnego obsadzenia posady dyrektora tegoż zakładu wytrawnym i energicznym pedagogiem, ustalenia typu tegoż zakładu przez wprowadzenie bifurkacji gimnazjum matematyczno-przyrodniczego i humanistycznego (z łaciną bez greki) oraz ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy lokalu, ponieważ dotychczasowy budynek jest zbyt szczyplawy.

— Dyrekcja Państwowej Szkoły przemysłowej we Lwowie zawiadamia strony interesowane, że prajmniej jeszcze do szkół zawodowych dziennej (ślusarstwa, stolarstwa, malarstwa i rzeźby dekoracyjnej) kilkunastu uczniów. Zwraca się uwagę społeczeństwa, że wobec dotkliwego braku ukwalifikowanych rękodzielników, ukończenie szkoły przemysłowej daje lepsze widoki zarobkowania aniżeli ukończenie jakiegokolwiek innej szkoły średniej.

— Pogrzeb bohaterów poległych pod Zadwórzem. W historii obrony Lwowa przed najazdem bolszewickim, osobną chwalebą kartę zajmie bohaterka walka z najędźszą na polach Zadwórz, która pochłonięła mnóstwo ofiar. Z pośród tych wielu bohaterów, broniących do ostatniej kropli krwi dostęp do granic naszego miasta, spoćmie w sobotę na cmentarzu obronców Lwowa ośmiemu s. p.: Bolesław Zajackowski, kapitan i dowódca batalionu piechoty. Krzysztof Obertyński, kapitan i dowódca I kompanji piechoty, Jan Demeter, porucznik i dowódca II kompanji piechoty, Tadeusz Hama, podporucznik i dowódca II kompanji karabinów maszynowych, Władysław Marynowski, podchorąży i dowódca plutonu piechoty, Juliusz Gromalski, kapral i Eugeniusz Szarek, szeregowiec.

Pogrzeb, który będzie manifestacją za łobną Lwowa, odbędzie się w sobotę, 18 b. m. o godz. 3 po południu, ze szpitala żałogi przy ul. Lyczakowskiej.

Mieszkańców naszego miasta zapraszają oficerowie i szeregowi detachmentu majora Abrahama. Niewątpliwie cały patriotyczny bohaterski Lwów pospieszy w sobotę oddać ostatnie pożegnania bohaterom, którzy w obronie miasta życie swe ofiarowali.

† Władysław Nowakowski, b. starszy radca Magistratu, b. długoletni szef departamentu wojskowego, zmarł przed kilku dniami na wsi koło Stryja, skutkiem uderu apoplektycznego. S. p. Nowakowski pozostawia po sobie pamięć jak najlepszą. Oczyszczony był ciałą i sympatią powszechną, na którą zasłużył niezwyczajnymi przymiotami serca, prawością i uczynnością.

Ożeniony był z zapisaną chlubnie w pamięci nie tylko Lwowa śpiewaczką, Marią Pawlików-Nowakowską.

Cześć jego pamięci!

— Czołówka artystyczna. Odnosiła do sprawozdania, umieszczonego w *Słowie*

Polskiem z dnia 12 września t. r. Nr. 425 w sprawie objazdów „Czołówki artystycznej“ i występów w odcinkach frontowych i we Lwowie, informujemy Stan. P. T. czytelników, że wymieniona „Czołówka artystyczna“ i jej występy zostały zorganizowane przez Ministerstwo spraw wojskowych i tą drogą powołane do życia i pracy na rzecz żołnierza, nie zaś przez Inspektorat Armji Ochotniczej, jak mylił *Słowo Polskie* poinformowało.

— Konfiskaty. *Chwila* nr. 599 z dnia 16 września 1920 została skonfiskowana za artykuł na stronie 3, który skreślano w całości.

Dzień nr. 297 z dnia 16 września 1920 został skonfiskowany za artykuł wstępny, który skreślano w całości.

Dzień nr. 298 z 17 września 1920 r., za notatkę na str. 3, pod tyt. „Konfiskata Dnia“.

Hromadska Dumka nr. 213 z 17 września 1920.

— Zwłoki noworodka, męskiego liczące 7—8 dni, owinięte w płócienną torbę, znalezione w bramie realności, przy ul. Riezańkiej 17. Zwłoki oddawiono do Instytutu medycyny sądowej; zbrodniczej matki nie odzyskano.

— Samobójstwo. 23-letnia Jadwiga N., przy ul. Jakoba Strzemię 8 popełniła samobójstwo, a to w ten sposób, że zażyła truciznę, następnie podcięła sobie żyły na rękach, prócz tego zaś przygotowała rewolwer. Dżuratkę w stanie groźnym oddawiono do szpitala.

— Niezgodzliwe wypadki. 15-letni Włodzisław Bańdusz, upadł z karuzeli i złamał niebezpiecznie lewą nogę.

Janowi Demasińskiemu, gospodarzowi z Hołoska, spłoszył się koń, w skutek czego woźnica upadł na ziemię, poślamał i obraził się w głowę.

— Zamiatanie dokumentów — 100.000 koron. Stanisław Józef Lehtera r. Billera, chadzący bez dokumentów, doprowadzono na policję w celu wylegitymowania. W eksaminacji osobistej znalezione jednak u Lehtera zamiast legitymacji, 100 000 koron, wobec czego odesłano go do urzędu walki z lichwą.

— Kradzieże w tramwajach. Leonowi Zawalskiemu, urzędnikowi lwowskiej filji warszawskiego Banku dyskontowego, skradziono w tramwaju KD portfel z 1500 markami i 11 weksłami na przeszło 400.000 marek i 6000 koron.

Ignacemu Fuchsowi skradziono w wozie HG portfel z 3200 marek.

— Dr. Juliusz Bettinger, Polak, rozpoczął wykłady chemji lekarskiej na Uniwersytecie w Chicago. Profesor Bettinger urodził się w Krakowie w roku 1885 i jest synem znanego adwokata krakowskiego, dr. Józefa Bettingera.

Profesor Bettinger ukończył szkoły średnie w Krakowie, potem studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim chemję a następnie uzupełniał swe studia na Uniwersytetach zagranicznych. Ogłosił też drukami wiele prac. Dr. Bettinger ożenił się w Chicago przed kilku laty z córką znanego lekarza tutajszego, dr. Adama Szewajkarta.

— Kościół OO. Franciszkanów w Krakowie Bazylika. Papież Benedykt XV., nadał kościołowi OO. Franciszkanów w Krakowie, tytuł Bazyliki mniejszej, se wszystkich krami łaskami, odpustami i przywilejami, jaki ten tytuł w sobie zawiera. Jertte sda się pierwsza Bazylika w Krakowie.

Znany jest kościół OO. Franciszkanów, katedru Krakowiaków i katedra Polaków, naprzód jako kolebka i matka wszystkich kościołów Franciszkańskich w Polsce, zbudowany jeszcze przez Bolesława Wstępliwego, który w r. 1237 sprowadził Franciszkanów do Polski i około roku 1256 ten kościół wraz z klasztorem im oddał. W tym klasztorze wychowywali się nasi pierwsi Franciszkanie Polacy i stąd, jak nam świadcy historia, jako misjonarze udawali się na wschód i na Litwę, gdzie pierwsi zakładali kościoły katolickie, szerzyli wiarę św. i męczeństwem swoim ją utwierdzali. Nadto znany jest nam także ten kościół jako jeden z piękniejszych zabytków sztuki. W latach 1463, 1476 i 1655 przez nieprzyjaciół był ograbiony, a w r. 1850 przez pożar zniszczony. Obecnie jest odrestaurowany i do pierwszej struktury architektonicznej przywrócony. — Z okazji nadania kościołowi tytułu Bazyliki, OO. Franciszkanie urządzają w dniach 24, 25 i 26 b. m., uroczyste, trzechdniowe nabożeństwo.

— Kompromitacja czeskich footballistów. *Narodni Listy* donoszą z Antwerpi, że czeska drużyna gry w piłkę nożną na igrzyskach olimpijskich w Antwerpi została zdyskwalifikowana, wobec czego nie może otrzymać na igrzyskach ani jednego miejsca. Decyzja ta zapadała za zgodą wszystkich narodów, obecnych na igrzyskach z wyjątkiem 2 narodów, które Oscebow bronili. Przyczyną tej decyzji było poważne i grube przekroczenie drużyny czeskiej.

— Monarchistyczne konwentyklo. *Tribune de Geneve* donosi, że 29 sierpnia odbyła się w Lucernie dłuższa konferencja 31 osób erjentacji monarchistycznej, różnych narodowości, przeważnie z Austrii i Niemiec państwowych. Uczestniczyła także matka króla hiszpańskiego Hr. Bartschold i przedstawiciele dawnej monarchji austro-węgierskiej — nakłaniali b. cesarza Karola do podjęcia starań o restaurację tronu. Natomiast arcyksiążę Max odradzał tego seminaru.

— Miljon koron na Uniwersytet żydowski w Budapeszcie. Cieszył kupiec budapeszteński Armin Herach. Od czasu utrudnienia żydom wpisu na Uniwersytet w Budapeszcie, składają żydzi budapeszteńscy coraz częściej hołne dary na Uniwersytet żydowski.

— Zamknięcie granicy rumuńskiej. Celem zapobieżenia przemycaniu banknotów rublowych w czasie wykupu tychże, zostało zamknięcie granicy przedłużone aż do 25 września. Przewóz towarów i osób dzwulowaz jest tylko w Konstancy i Temeszwarze w innych miejscowościach tylko za specjalnem pozwoleniem.

— Kongres matematyków. W Strassburgu odbędzie się od 20 do 30 b. m. kongres matematyków w celu założenia między-narodowego Związku matematyków.

— Kara za zniszczone krążowniki. *Liberte domoi*, że rząd francuski zezwolił wydania Zeppelinów „Nordetera“ i „Bodensee“. Ma to być kara za zniszczenie w zeszłym roku kilku krążowników, które miały być wydane Francji.

— Obywatelski Komitet Obrony Państwa we Lwowie, ul. Jagiellońska 1. 2 I p., przyjmując datki na cele połączone z Obroną Państwa (Armja Ochotnicza, opieka nad żołnierzem zdrowym i chorym, oraz organizacja O. L. O.) w dniu powszednim od 11—1 i od 4—6, w niedziele i święta od 10—12.

Wszystkie panie dyżurne wzywam na posiedzenie, które odbędzie się w piątek 17 września o godzinie 4 po południu w sali „Przystani“ na Podzamczu dworzec. Nie stawienie się na posiedzenie, uważa się jako rezygnację z dyżurów. Serawy bardzo ważne. Stawiają się wszystkie panie, które brały udział w dyżurach i te które obecnie zgłosiły się na dyżury.

Elżbieta Rudnicka.

— W szkole PP. Benedyktynów orm. nauka rozpoczęła się dnia 15 września. Wpisy trwają dalej przed południem od 11—12, po południu od godz. 4 do 5 w budynku klasztornym ul. Skarbowska 1. 10 wchód od zakrystji katedrańskiej.

Zakład naukowy d'ENDEL obejmuje: kursy matura seminarjalnej pod kierunkiem sił profesorskich szkołę wydawniczą, szkołę ludową — szkołę francuską dla dzieci urzędników. Ceny niskie. Plac Bernardyński 12 a.

8478

Zarząd żupy solnej w Bochni oznajmia, że wobec poważnego obciążenia sprzedaży soli przez Państwowy Urząd Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby w Warszawie — wstrzymaną została bezpośrednia sprzedaż soli z tegoż Zarządu. Ubiegający się o sól winni się nadal zwracać do Pużapu. Dział solny w Warszawie, ul. Długa 42.

Naczelnik Zarządu żupy solnej st. radca górniczy inż. Fr. Mackiewicz.

8480

— Już wyszła USTAWA z dnia 13 lipca 1920 r. o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonariuszów państwowych, oraz rozporządzenia wykonawcze do tej ustawy. Do nabywa w ekspedycji drukarni ul. Czarnieckiego 12. Cena egzemplarza 15 Marek polskich, z przesyłką pocztową 18 Marek polskich. Nakład ograniczony.

Na prowincję wysyła się pod opaską poleconą po poprzednim nadesłaniu należytości, t. j. 18 Kk. za egzemplarz.

M g ł y.

(wi) Osobliwy to widok, patrzeć z wyniosłego punktu, jak mgły jesienne wieczorem staczają się na miasto. Szara ich opończa nagle, gdyby niewidzialna czyjaś ręka rzuciła, pada na kotłnię, wojłobom swym przykrywając domy, ulice, place i wszystko co się tam mieści. Ośła uludna kresa i realna miszerya życia ginie z oczu: schowała się pod włochatą dęgą i śpi...

Ala ponad powierzchnią bezkształtnej masy majaczej górą to, co monumentalne, co wielkie i prawdziwie piękne: wzbijają się dumne czoła gmachów i wieżyc i wzgórz,

strzał pełniące nad kotłnią — dzieła twórczego ducha i nieśmiertelnej przyrody. Tych trwałych wartości żadna mgła przyskonić nie zdoła. Uważa się nad nią swą wielkością i swem pięknem, jak arka Noego nad potopem.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

Czwartek, 16 września, wieczorem, o godzinie 7 „Faust“, opera.

Piątek, 17 września, wieczorem, o godzinie 7 „Krakowiacy i górale“, komedjo-opera.

Sobota, 18 września, po południu, o godzinie 3 m. 30 „Damy i huzary“, komedja. Sobota, 18 września, wieczorem, o godzinie 7 „Noc w Wenecji“, operetka.

Niedziela, 19 września, po południu, o godz. 3 m. 30 „Pan Posel“, komedja.

Niedziela, 19 września, wieczorem, o godzinie 7 „Krakowiacy i górale“, komedjo-opera. Poniedziałek, 20 września, wieczorem, o godz. 7 „Traviata“ opera.

Wtorek, 21 września, wieczorem, o godzinie 7 „Manewry jesiennie“, operetka.

Środa, 22 września, wieczorem, o godzinie 7 „Papierowy kochanek“, 3 akty z prologiem J. Szaniawskiego, nowość, po raz pierwszy.

Czwartek 23 września, o godz. 7 wieczorem „Manewry jesiennie“, operetka w 3 aktach.

Piątek 24 września, o godz. 7 wieczorem „Papierowy kochanek“, 3 akty z prologiem.

Sobota 25 września, o godzinie 3:30 popoł. „Penad śnieg“, dramat w 3 aktach Żeromskiego.

Sobota 25 września, o godz. 7 wieczorem „Lakmo“, opera.

Niedziela 26 września o godz. 3:30 popoł. „Pomysł panny Franciszki“, komedja w 4 aktach.

Niedziela 26 września, o godz. 7 wieczorem „Księżniczka czardasza“, operetka w 3 aktach Kalmana.

Poniedziałek 27 września o godz. 7 w. „Papierowy kochanek“, 3 akty z prologiem.

Pieśń żołnierska. Nakładem II Oddziału G. I. A. O. (Warszawa, Szpitalna 1) wydane poświółce z tekstem pieśni żołnierskiej „Polska Młózka“ B. Hertza, wraz z nutami komp. W. Krupinistego.

Jest to waszła, pełna animuszu, prawdziwie obywatelska pieśń, o melodji zadziwiającej, o wyraźnej rytmice marsza żołnierskiego.

Opiewa w niej autor niefortunną wyprawę bolszewików.

Zapędziły się pie juchy pod samą Warszawą... lecz im masza bractwo dało gą: lantą odpawę... i kończy zgodnym okrzykiem

Haller, Smigły i Sikorski

Więzi się do młócki.

Niech na chwałę Polski żyją!

Wiwat wódz Piłsudski!

Stypendja.

Tymczasowy Wydział Samorządowy na posiedzeniu dnia 11 września 1920 uchwalił nadać stypendja z fundacji własnego rozdawnictwa, wakujące w roku szkolnym 1919/20, następującym uczniom i uczennicom:

(Ociąg dalszy).

Gimnazjum Nowy Targ. Mikiewicz Damazy, VI kl., Głowińskiego, 220 Mk. 50 f.; Barta Macysław, III. kl., Głowińskiego, 220 Mk. 50 f.

Gimnazjum Przeworsk. Klus Franciszek, III. kl., Głowińskiego, 220 Mk. 50 f.

Gimnazjum pol. I. Przemysł. Strzalkowski Karol, VI. kl., Głowińskiego, 220 Mk. 50 f.

Gimnazjum II. Rzeszów. Erben Otto, VII. kl., Głowińskiego 220 Mk. 50 f.; Kamiński Adam, IV. kl., Tarnawskiego, 162 Mk. 40 f.; Pacześniak Stanisław. IV. kl., Głowińskiego, 220 Mk. 50 f.

Gimnazjum Sambor. Wolski Jerzy, VIII kl., Wiersbickiego, 504 Mk., szlach; Kiedyński Michał, VII kl., Głowińskiego, 220 Mk. 50 f.

Filja gimnazjum Sambor. Dobrzański Lubimir, IV. kl., Pukalekiego, 140 Mk.

Gimnazjum Sanok. Białas Tomasz, VIII kl. Głowińskiego, 220 Mk. 50 f.; Bar Ludwik, II. kl., Skibickiego 140 Mk.

Gimnazjum pol. II. Stanisławów. Szulimowicz Nowak, II kl., Abrahama 84 Mk. (szczeg. war.) i Stanisła-

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 25208 (8379 3-3)

Ogłoszenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Stanisław Michałowski, zamianowany reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 2 czerwca 1920 roku Nr. 10461/20 notariuszem w Lisku złożył dnia 27 lipca 1920 r. przysięgę słuźbową i może urząd swój objąć.

Lwów, dnia 3 sierpnia 1920.

Prezes sądu apelacyjnego.

O. I. 146/20/2. W sprawie Dawida Neumanna, kupca w Żydaczowie, toczącej się przed sądem powiatowym w Żydaczowie przeciw Mojteschowi Schenklerowi, handlarzowi drzewa, o zniesienie współwłasności zpn. ma być doręczony pozew z 24 czerwca 1920 r. l. ex. O. I. 146/20, który przeznaczony jest dla Mojtescha Schenklera. Ponieważ niewiadomo gdzie Mojtesch Schenkler przebywa, ustanawia się temuż w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. dr. Chęcińskiego, adwokata w Żydaczowie.

Tenże kurator zastępować będzie Mojtescha Schenklera w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Żydaczów, 24 czerwca 1920. (8471 2-3)

Ns. VI. 566/20 (8470 2-3)

Edykt abiorowy.

Sąd okręgowy w Przemyślu ogłasza, że w tegoż przechowaniu znajdują się następujące przedmioty odebrane obwinionym jako rzeczy widocznie im obce lub nieprawie nabyte o które prawni właściciele się nie zgłosili i wysłędzeni być nie mogą z osoby i z miejsca pobytu. W szczególności przechowane są następujące przedmioty w sprawach karnych o zbrodni kradzieży:

1. Vr. 85/18 Michała Chodyńca pod poz. 30/17 sądu powiatowego w Sądowej Wieszni poduszka w czerwonym nasypie.

2. Vr. 272/18 Mateusza Biedy pod poz. 61/18 lic. sąd. stawka czarna 16 mtr., harasówki różnokolorowe i różnej długości, sznurki czarne i sznurówki do bucików, sznurki niebieskie i zielone, sztućce czerwey i granatowy, krypiaka biała, tasienka biała, koronki białe, szerotecki do spożycia, stawki jedwabne, krypiaki kolorowe, płasz i stawki, haft biały, stawki, guziki czarne, 2 pularesy, lusterko, kamizelka jedwabna czarna, torba ceratowa, materja czarna zeugowa i 7 sztuk skór.

3. Ns. VII. 12/15 Tomasza Husana złożona w depozycie T. III pag. 94, poz. 178 gotówka 166 kor. 20 h. i 20 kopiejek.

4. Vr. 157/15 Anny Choma pod. 85/16 biała franka i laska trzcinowa okuta białym metalem.

5. Vr. 1409/15 Marji Telefonko pod. 37/15 koldra niebieska jedwabna, 2 ręczniki, materja jedwabna, wiersz z poduszki dywanowej, 2 poszewki z monogramami E. F. S. H.

6. Katarzyna Hajduk Vr. 225/16 pod. 112/16 2 fajki, słowniki, portfel, 9 terek damskich, nożyce, flaszkowa, okulary, paczka rumianku, sznurek korali z wisiorkiem, pasek i gotówka 16 kor. 55 h. pod poz. 287 Tom III, pag. 136.

7. Vr. 2016/16 Michała Dereweckiego w przechowaniu sądu powiatowego w Sieniawie 4 poszewki białych ze wstawkami, 5 poduszek białych bez wstawek, 2 poszewki kolorowe, 1 poszewka ankinowa nasyp na poduszkę, 1 poszewka biała wyszywana, 1 bund nicci bawełny siwy, 17 talerzy różnych, 2 tacki blaszane, 14 koszul z tego 11 białych, 2 kolorowych i 1 Jeger, 2 pary gaci Jeger, 2 cukierniczki: 1 blaszana 1 saklana. 1 nakrycie na poduszkę, 1 nakrycie na szafkę nocną, 1 szalka od wagi (mosiężna) wreszcie parasolka.

8. Vr. 884/20 Judy Dawidmanna pod. 78/20 5 rakawiczek i 9 sznurówek.

9. Vr. 2984/19 Szymona Nowaka pod. 4/20 2 prześcieradła.

10. Vr. 1038/14 Idka Zbarowskiego pod. 173/19 koldra, 3 poszewki, rama, kalessony, kurtka, 2 dywaniki, monaszki, taca, brytwanka, 4 ręczniki, wstawki, majtki, woreczek, 2 półmiski, brytwanka, umbra, wstawki, koszuła, skarpetki, lustra.

11. Vr. 317/20 Anny Mirus pod. 776/20 łyżka i 2 łyżeczki srebrne, oraz poz. 70/20 2 kalessony, 2 koszule ze szakami I. K. nakrycie na stół, 2 koszule trykotowe i 5 mtr. 20 cm. sukna czarnego.

12. Vr. 1598/18 Anieli Żurawskiej 3 pary bucików pod. 116/20.

13. Vr. 1511/20 Marji Hawniczak pod. 852 ks. depozytów karnych pierścieni z 3 brylantkami.

14. Marji Rybka Vr. 1141/20 1 ręcznik z monogramem hotel „Warszawa“.

15. Michała Chodyńca Vr. 85/18 poduszka w czerwonym nasypie pod. 30/17 lic. sąd.

16. Vr. 979/20 Judy Lieba banku ze spirytusem pod. 93/20 lic. sąd.

Wzywa się właścicieli, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu poraz trzeci zgłosili się i wykarali swe prawa własności do powyższych przedmiotów, gdyż inaczej zostaną one sprzedane na publicznej licytacji, a cena kupna zostanie wniesiona do Kasy Państwowej.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Przemyśl, dnia 18 maja 1920.

Og. I. 445/19/1. Przeciw Piotrowi Bilińskiemu niewiadomemu z życia i miejsca pobytu wniesionym został do sądu okręgowego w Samborze przez Stefana Bilińskiego Tarasowicza pozew o zezwolenie na wydanie z depozytu sądowego sumy 8.073 koron 73 hal. z fraktyfikatem. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję do rozprawy na dzień 11 listopada 1919. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Szansera, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Sambor, dnia 4 października 1920. (8453)

Og. I. a) 353/20/2. Przeciw Józefowi Kobakowi, z Lubna opazego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Jasle przez Łaska Zahle a i tow. pozew o oddanie w posiadanie parcel gruntowych. Na podstawie pozwu wyznaczona została pierwsza audjencja na dzień 11 czerwca 1920 r. godz. 3 m. 30 po południu. Celem strzeżenia praw Józefa Kobaka ustanawia się p. dr. Gabryszewskiego, adwokata w Jasle, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa Kobaka w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Jasło, dnia 12 maja 1920. (8467)

O. II. 314/20/1. Przeciw Michałowi Seredyńskiemu, Wasylenko synowi Teodora, Janowi Seredyńskiemu „Wasylenko“ synowi Teodora, Marji Seredyńskiej „Wasylenko“ córki Teodora i Annie Seredyńskiej „Wasylenko“ córce Teodora, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Sanoku przez Stefana Seredyńskiego „Wasylenko“ pozew o odwołanie kontraktu kupna sprzedaży. Na podstawie pozwu wyznaczona została audjencja na dzień 21 października 1920 o godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw tychże ustanawia się p. dr. Flama, adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie w rzeczowej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Sanok, dnia 17 sierpnia 1920. (8395)

Amortyzacje.

T. 195/20 (4). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Dawida Grolia w Drohobyczu wdróża się postępowanie celem amortyzacji rękomo przez wnioskodawczynię zgubionego kwitu zastawnego Nr. 67 Powiatowego Banku depozytowego we Wiedniu filja w Drohobyczu z daty 1 stycznia 1915 wystawionego na imię Dawida Grolia na kwotę 160 kor. a opiewającego na zastawione 2 sztuki 2 pra. losów serbskich po 100 franków nominalnej wartości wraz z kuponami z 19 sierpnia 1914.

Posiadacza powyższego kwitu zastawnego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział II.

Sambor, dnia 25 czerwca 1920 (8427 2-3)

Spadki.

A. XII. 210/20/3. Sąd podaje do wiadomości, iż dnia 24 stycznia 1920 r. zmarł w Krakowie Władysław Raczyński bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Do spadku po zmarłym na podstawie ustawowego porządku dziedziczenia przyszedł matka zmarłego Rozalja Raczyńska, której miejsce pobytu jest nieznane, wobec czego sąd wzywa ją, aby w ciągu roku jednego licząc od dnia ogłoszenia zgłosiła się i wniosła oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzony z dziedzicami, którzy się zgłosili i kuratorem dr. Smolarekim, adwokatem w Krakowie, dla niej ustanowionym.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział XII.

Kraków, dnia 27 lipca 1920. (8454)

Wyroki prasowe.

Pr. 201/20. (8456)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Wpered“ nr. 209 z dnia 11 września 1920 w artykułach pod tytułem: 1. „Rajski istorii“ w ustępach od słów „Wony proklynajut“ do końca artykułu; 2. „Swoboda słowa“ (w rubryce „Nowyny“ od słów „w koźdu wypadkow“ do końca tej n tatki, zawiera zaamioną ad 1. zbrodni z § 55 a) u. k., ad 2. wysłpku z § 200 u. k. usnał dokonana w dniu 10 września 1920 r. konfiskata za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 11 września 1920.

Kuratele.

P. XII. 83/15/38. Uchyla się zupełnie kuratele nad p. Israelem Rapaportem, rozciągającą z powodu choroby umysłowej uchwałą z dnia 18 lipca 1914 L. XII. 32/12/8 a p. Ludwika Rapaporta zwała się od obowiązków kuratora.

Sąd powiatowy cywilny Oddz. XII.

Kraków, dnia 18 sierpnia 1920. (8370 3-3)

Firmy.

Firm. 376 Bg. A. II. 292 Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Dom bankowy i kantor wymiany Józef Herold i Ska“. — Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie domu bankowego i kantoru wymiany we Lwowie. Firma spółki: Jawna spółka handlowa od 10 marca 1920. Spółnicy o obowiązkach odpowiedzialności: Józef Herold we Lwowie, Emanuel Rudy w Przemyślu, Aleksander Gutentag we Lwowie. Uprawnienie spółników do zastępowstwa: Józef Herold. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpis Józefa Herolda samego lub z jednym ze spółników kolektywaie. Dzień wpisu 19 marca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 18 marca 1920. (6848)

L. 228 Bg. A. II. 289. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 18 marca 1920 r. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Polski Dom handlowy i komosowy dla importu i eksportu „Kompas“ Feder we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Pośredniczenie w kupnie i sprzedaży towarów spożywczych, kolonialnych, tekstylowych, żelaznych i szoracznych, oraz drzewa rąbanego i niarębanego. Posiadacz: Maurycy Feder we Lwowie, Kiliński-go 3. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy umieszcza właściciel firmy swój podpis „M. Feder“.

Sąd okręgowy jako handlowy. O. II.

Lwów, dnia 26 lutego 1920. (6844)

Firm. 192 Bg. A. II. 287. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 15 marca 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Wislak“, kantor do przyjmowania bielizny do prania, oraz garderoby do chemicznego czyszczenia i farbowania Józef Izidor Hütt. Przedmiot przedsiębiorstwa: kantor do przyjmowania bielizny do prania oraz

garderoby do chemicznego czyszczenia i farbowania. Posiadacz: Józef Izidor Hütt, kupiec we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 25 lutego 1920. (6845)

Firm. 121 Bg. A. II. 273. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Moriz Gottlieb“. Przedmiot przedsiębiorstwa: spedytorstwo. Właścicielem firmy: Moriz Gottlieb Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszcza podpis właściciel firmy lub prokurent z dodatkami pps. Prokurę udzielono: Phoebusowi Gottliebowi. Dzień wpisu: 9 marca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 22 lutego 1920. (6835)

Firm. 1178. Bg. A. II. 244 Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 7 stycznia 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Zakład fotograficzny Brandt Jakóba Spechta we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: zdjęcia fotograficzne i powiększenie w rozmaitych wielkościach oraz kupno i sprzedaż artykułów fotograficznych i ram do fotografii. Posiadacz: Jakób Specht, fotograf we Lwowie ul. Życzkowską 12.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. IV.

Lwów, dnia 31 grudnia 1919. (6884)

Firm. 90 Bg. A. II. 280. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 15 marca 1920. Siedziba firmy: Lwów, ul. Legionów 41. Brzmienie firmy: „Glimmer i Ska. Hurtownia papieru“. Przedmiot przedsiębiorstwa: Hurtownia papieru. Rodzaj spółki: Jawna spółka handlowa od 1 stycznia 1920. Spółnicy: Bernard Józef Glimmer kupiec we Lwowie, Ignacy Nadel. Spółnicy uprawnieni do zastępowstwa: Każdy spółnik odrębnie bez ograniczenia.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpis któregośkolwiek ze spółników.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 25 lutego 1920. (6883)

Firm. 176/20. Bg. A. II. 268. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 28 lutego 1920. Siedziba firmy: Złina filja we Lwowie. Brzmienie firmy: T. et A. Bata fabryczny wyrób, skład i sprzedaż obuwia wszelkiego rodzaju oraz artykułów potrzebnych do obuwia, garbarnia i tartak parowy w Zlinie na Morawach, filja we Lwowie ul. Akademicka 5. Przedmiot przedsiębiorstwa: w brzmieniu firmy. Posiadacz: Tomasz Bata w Zlinie na Morawach. Prokurę udzielono Józefowi Błaskowi w Zlinie na Morawach. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy położy podpis prokuryzta Józef Błask z dodatkami wskazującym na prokurę.

Sąd okręgowy jako handlowy. O. IV.

Lwów, dnia 27 lutego 1919. (6882)

Firm. 7 Stow. III. 345. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 28 lutego 1920 przy firmie: Brzmienie: Akcyjny Bank związkowy dla stowarz. zarobowych i gospodarczych we Lwowie. Siedziba Lwów. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: Prokurę udzielono: Andrejewi Zaungiewiczowi we Lwowie, który będzie podpisywał firmę z dodatkami pp.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 20 lutego 1920. (6881)

Firm. 620. Bg. A. II. 335. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 18 marca 1920. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy: Acker i Ska. Przedmiot przedsiębiorstwa: magazyn konfekcji damskiej we Lwowie w celu prowadzenia przedsiębiorstwa kupna i sprzedaży konfekcji damskiej t. j. sukien, bluzek, kostumów płaszczy, futer damskich i t. p. przedmiotów z zakresu konfekcji damskiej. Rodzaj spółki: Jawna spółka handlowa od 31 maja 1920. Spółnicy: 1. Maurycy Acker kupiec we Lwowie. 2. Elii Blank kupiec we Lwowie. Spółnicy uprawnieni do zastępowstwa: obaj spółnicy łącznie. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy łącznie podpisy obu spółników.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 11 maja 1920. (7637)

Firm. 227. Bg. O. I. 86. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 16 lutego 1920 przy firmie: Brzmienie: Zakład zastawiczy Lombard lwowski spółka z ograniczoną poręką. Siedziba: Lwów. Wpisano

Sąd okręgowy, Oddział IV,
Kołomyja, 25 maja 1919, (8318)

T. 12/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jurko Sawyc syn Hrycka urodzony 22 marca 1894 w Popielnikach pow. Sniatym, ożeniony w r. 1908 z Katarzyną z M-ruków, odszedł w sierpniu 1914 z 86 p. obr. kraj. na wojnę, pisał z nim ostatni raz we wrześniu 1915 i od tego czasu nie daje zniku życia.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 3 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Katarzyny Sawyc postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, lub kuratorowi i obrońcy węgla małżeńskiego p. adw. dr. Erdheimowi w Zablutowie

Jurka Sawyc s. Hrycka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kolemyja, 15 marca 1920. (8317)

T. 29/20 (3). Szymon Senków rolnik z Lipy, pełnił służbę wojskową jako żołnierz 18 p. obr. kraj. w czasie wojny światowej. W styczniu 1915 walczył w Karpatach. Od połowy stycznia 1915 wszelki ślad za nim zaginął.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, kto o życiu Szymona Senkowskiego miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tym znać sądowi lub kuratorowi niosącemu adw. dr. Słaczce w Sanoku w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 kwietnia 1921 r. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek Katarzyny Senków za zmarłego, a jego małżeństwo z Katarzyną za rozwiązane.

Kurátorem nieobecnego i obrońcą węgla małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Słaczkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 19 lipca 1920. (8385)

T. 71/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hersch Adler recte Hass, ur. 26 sierpnia 1888, służył w r. 1914 przy 19 pp. jako rezerwista i od czasu wstąpienia do służby wojskowej nie dał o sobie żadnej wiadomości. Poświadczenie sekcji wywiadowczej Czerwonego Krzyża stwierdza, że wyżej wymieniony poległ między 18 a 29 października 1914. Zeznania świadków potwierdzają ową wiadomość.

Można zatem przyjąć, iż sądzić warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 3 u. c. Wobec tego na wniosek Klary Eraestyny Adler recte Mass wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi.

Herscha Adlera recte Massa wzywa się, aby się jawił przed podpisującym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd ostatecznie orzeknie na ponowny wniosek po dniu 15 grudnia 1920 o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 9 czerwca 1920. (8479)

T. IV. 136/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Feliksa Brzostowskiego. Zprysiężeniami zeznaniami świadków Ludwika Guszka, Anny Brzostowskiej, poświadczeniem miasta Krosna z dnia 7 lutego 1920, należy przyjąć za udowodnione, że Feliks Brzostowski urodzony w Krosnie dnia 20 maja 1844 syn Józefa i Eleo-

nory posiadał do powstania polskiego w roku 1863, a od 30 lat nie dał o sobie wiadomości.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że Feliks Brzostowski posiadał śmierć, przeto zarządza się na wniosek Anny Brzostowskiej z Krosna postępowanie, celem udowodnienia zasklej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd albo kuratora p. dr. Lipińskiego, adwokata w Jasle, aż do dnia 15 października 1921 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zasklej śmierci

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, 20 sierpnia 1920. (8477 1-2)

T. IV. 125/19 (7) W uzupełnieniu uchwały z 30 grudnia 1919 T. IV. 125/19 (3) honoruwa się termin edyktały odnośnie do Honoraty Stygarowej aż do 1 stycznia 1921 i wzywa się każdego, kto o jej życiu wie, aby o tym doniósł sądowi lub kuratorowi adw. dr. Gabryszewskiemu w Jasle do dnia 1 stycznia 1921.

Po upływie tego czasokresu sąd rozstrzyga o dowodzie śmierci Honoraty Stygar.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 4 września 1920. (8384 1-3)

T. 213/20 (4). Andrzej Chrobak syn Michała i Marii, urodzony w Nehryhes w r. 1891, jako jeniec wojskowy przebywał w obozie Troickim gub. Samarskiej i w listopadzie 1915 r. chorego zawięziono do szpitala, gdzie niedługo miał umrzeć.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 i 276 u. c. i ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 i ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Jana Chrobaka postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Sokolowskiemu, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem.

Andrzeja Chrobaka wzywa się, aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześciomiesięcznego czasokresu od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej”, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemyśl, 19 lipca 1920. (8406 2-3)

T. 111/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Sawersak syn Stefana z Krosna wniósł o uznanie żony swej Anny ur. Seledac zam. Sawersakowej urodzonej dnia 18 maja 1881 w Bukowej za zmarłą, a małżeństwa jego z nią dnia 19 października 1903 w Bukowej zawartego za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawcy i pisma urzędu gminnego w Oczapach z 28 sierpnia 1919 wynika, iż Anna ur. Seledac zam. Sawersakowa opuściła Oczaple w r. 1907 i wyjechała do Prus na robotę i od tego czasu nie ma o niej żadnej wiadomości.

Wobec tego w myśl § 24 ustawy cyw. wdraża się postępowanie celem uznania jej za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Kruhowi w Samborze wiadomości o powyższym wymienionej.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, 15 maja 1920. (8432 2-3)

T. 147/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznaniu za zmarłego. Mikołaj Koltko syn Hnata i Anny, urodzony w Kułmierzach 19 marca 1883, jako żołnierz 89 pp. brał udział w bitwie pod Luckiem 4 czerwca 1916 i tam padł lub zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z dnia 16 lutego 1883 Nr. 20 i z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Katarzyny Koltko postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Schneebaumowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą związku małżeńskiego.

Mikołaja Koltko wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej” sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemyśl, 17 lipca 1920. (8405 2-3)

T. 283/20 (4). Michał Holyszko syn Dmytra i Marii, urodzony w Baryczu 23 lutego 1887, w roku 1915 wyjechał z Moskalami jako podwoda do gub. Permskiej, gdzie ciężko zachorował, a odesłany do szpitala w Wielikokniazestwie dotąd nie wrócił i nie daje wiadomości o sobie.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego stwierdzenia śmierci, w myśl § 24 ust. cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 i z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p., przeto na prośbę Marii Holyszko wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Salszowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgla małżeńskiego.

Michała Holyszko wzywa się, aby stawił się przed podpisującym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasokresu od ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej” sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemyśl, 24 sierpnia 1920. (8407 2-3)

T. IV. 73/20. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Zprysiężeniami zeznaniami Apolonji Ochalskiej, świadectwem gminnym i pismem poselstwa polskiego w Belgradzie wykazano, że Jan Ochalek syn Michała i Tekli urodzony 24 marca 1878, wyjechał z Lubli na wojnę w dniu 4 sierpnia 1914, przebywał kilka tygodni na mostach rekrutów w Wiedniu, a w listopadzie 1914 przetransportowany został na front do Serbji, akąd ostatnią o sobie wiadomość dał w dniu 10 listopada 1914 i od tego czasu mimo poszukiwań ślad za nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ust. c., przeto wdraża się na prośbę Apolonji Ochalskiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub adw. dr. Gabryszewskiemu w Jasle, którego ustanawia się kuratorem.

Jana Ochalską wzywa się, aby stawił się przed podpisującym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 października 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, 18 czerwca 1920. (8469 2-2)

T. 263/20 (4). Jan Pustelnik, urodzony 6 października 1891 w Zawadowie pow. Mościska, jako żołnierz brał udział dnia 1 listopada 1914 w bitwie między Sandomierzem i Opstawem, gdzie zaginął i nie daje wiadomości o sobie.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z dnia 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20 i z dn. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 i 129, przeto wdraża się na prośbę Anny Pustelnikowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. Janowi Zakrawaczowi, naczelnikowi gminy w Zawadowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgla małżeńskiego.

Jana Pustelnika wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Po 6 miesięcznym czasokresie od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej” sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemyśl, 17 sierpnia 1920. (8402 2-3)

T. 9/20 (6). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Bazyli Charchan syn Jana i Katarzyny, urodzony w Komarówicach 24 grudnia 1880, jako żołnierz 10 pp. miał poleć: 23 października 1914 w bitwie pod Lipnikami.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 i z 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Eufrozyny Charchan postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Sternowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgla małżeńskiego.

Bazyli Charchana wzywa się, aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemyśl, 17 lipca 1920. (8404 2-3)

T. 232/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tomasz Rossowski syn Joachima i Eudokji, urodzony w Kupiatyczach 16 października 1866, wyjechał w sierpniu 1914 z polecenia władz z podwoją cywilną do Przemyśla, gdzie w styczniu 1915 miał umrzeć w szpitalu.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20 i 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Tekli Rossowskiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Benjaminowi Schwartzowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgla małżeńskiego.

Tomasza Rossowskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisującym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześciomiesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemyśl, 19 lipca 1920. (8403 2-3)

DOMESTICIA PRYWATNE

Dentysta dr. Lewandowski

ord. od 9-6 pl.
Halicki 7 II. p.

Konkurs.

Dział Budowlano-Kwaterunkowy D. O. Gen. Lwów, zakupi większą ilość knotów do lamp Nr. 11, 8, 5 (palnik płaski) i Nr. 14. (palnik okrągły).

Oferty zamknięte z napisem na kopercie „Oferta na knoty” należy wnieść pod adresem Działu Bud.-Kwat. wraz z poświadczeniem złożenia 5 proc. od oferowanej wartości towaru jako wadium w asygnatach polskiej pożyczki Państwowej w kasie Działu Bud. Kwat.

Termin wnoszenia ofert do 14 października 1920 r., w którym to dniu o godz. 12 nastąpi otwarcie ofert. Ważność cen na przeciąg 2 tygodni.

Szef Działu:
w z. inż. SAWCZYK m. p.

Torby Szkolne
i plecaki po 20 Marek

poleca

KLINIK ALEK

Lwów, ul. Halicka L. 21.

Pracownia kuśnierska A. Sabata

poleca się P. T. Klienteli — płaszczy selskinowy, lis czarny, dwie czapki barankowe do sprzedania, oraz wykonuje wszelkie roboty, Lwów, ul. Kopernika L. 3.

PIECZĘCE kauczukowe i metalowe wykonuje po najniższych cenach

RYTOWNIK

LWÓW

Sykstuska 19

MAKS GLASERMAN

Przepustki

i wszelkie inne druki wojskowe wykonuje

Drukarnia Ign. Jaegera

we Lwowie, ul. Sykstuska 33.

Kupujcie Polską Pożyczkę!

Para koni

zaprzęgowych

do sprzedania. Zgłoszenia do

Administracji pisma.

•••••

Damskie, męskie i dzie-

cinne kapelusze, hurto-

wnie i ogólnie, stare prze-

rabiam na najnowsze fasony

Tworzyński gener. zast.

Pierwszej parowej fabryki

Tom. kapeluszników, składni-

ca Lwów, Kościelna 8, gmach

Izby rękodzielniczej.

•••••

Z Drukarni Wł. Zosiński

zarządem Józefa Ziemińskiego.

Należy do ogólnego funduszu państwowego